

Katarzyna Dróżdż-Łuszczak

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: kdrozdz@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-7465-4379

## WYBRANE PROBLEMY REALIZACJI SPÓŁGŁOSEK POLSKICH W POTOKU MOWY W PERSPEKTYWIE DYDAKTYCZNEJ

Język polski – jak każdy język będący narzędziem codziennej komunikacji – zmienia się tak, by jak najlepiej odpowiadać potrzebom użytkowników. Procesy tego typu dotyczą nie tylko słownictwa i gramatyki, lecz także wymowy. Dlatego niniejszy szkic chciałabym poświęcić omówieniu kłopotów ze zgodną z normą realizacją wybranych spółgłosek w ciągach wymawianiowych oraz powiązanych z nimi kilku rozstrzygnięć dydaktycznych. Poruszane w dalszej części zagadnienia w podręcznikach do fonetyki języka polskiego są bądź pomijane,<sup>1</sup> bądź pozbawione dostatecznie wyczerpującego komentarza, a wydają się istotne w kształceniu nauczycieli polonistów, logopedów i glottodydaktyków. Podejmowanie problemów z tego obszaru wydaje się szczególnie ważne, skoro w XXI wieku w wymowie Polaków, zwłaszcza reprezentantów młodszego pokolenia, urodzonego w latach dziewięćdziesiątych i później, obserwujemy tendencję do upraszczania (np. redukcja – nie zawsze zgodna z normą – grup głoskowych [np. Jadacka 2011]), do artykulacyjnego lenistwa (np. w zakresie realizacji samogłosek; zjawisko opisała m.in. Hanna Jadacka [2006]), do odchodzenia od wyjątków, często motywowanych historycznie (jak dzieje się w wypadku akcentu;<sup>2</sup> zob. najnowsze badania w [Osowicka-Kondratowicz 2021]) i etymologicznie (jak w zjawisku depalatalizacji wargowych) [zob. np. Osowicka-Kondratowicz 2016]. Wspomniane odstępstwa niejednokrotnie dokonują się na rzecz silniejszego niż

<sup>1</sup> Z uzasadnionych powodów. Podręczniki do fonetyki opisowej skupiają się na cechach głoski w izolacji, a przy omawianiu upodobnień zwykle nie powraca się do zagadnień normy wymawianiowej i jej różnicowania.

<sup>2</sup> Generalnie odstępstwa od stałego akcentu, padającego na drugą sylabę od końca, są nieliczne, w związku z tym przestrzeganie ich nie powinno stanowić problemu. Tymczasem coraz trudniej usłyszeć prawidłowy akcent w formach – mających swe uzasadnienie właśnie w przeszłości polszczyzny – czasu przeszłego czasowników *mówiliśmy*, *mówilibyśmy*. Również coraz rzadziej słychać w mowie rodzimych użytkowników akcentowaną trzecią sylabę od końca w wyrazach jak *fizyka*, *matematyka*, *fonetyka*, *gramatyka*.

wcześniej powiązania wymowy z pismem, a ów odwrócony porządek bywa nazywany „wymową doliterową”. Z jednej strony współcześnie obserwujemy nasilenie w mowie zjawisk, które wymagają normatywnej oceny, wyraźnych rozstrzygnięć, które realizacje są wzorcowe, które dopuszczalne, które niezgodne z normą, z drugiej – brak opracowań z zakresu poprawnej wymowy o takim zakresie, jak miały przygotowane w okresie międzywojennym *Pravidła poprawnej wymowy polskiej*,<sup>3</sup> chociaż trzeba podkreślić, że trud uporządkowania i zebrania zaleceń normatywnych podjął na początku XXI wieku Bogusław Dunaj [Dunaj 2006].<sup>4</sup>

Obecna sytuacja jest dość złożona. Po pierwsze dlatego, że – jak zostało to sformułowane wcześniej – nie dysponujemy całościowym opracowaniem zasad poprawnej wymowy dla współczesnej polszczyzny. Opublikowane badania z tego zakresu są rozproszone i traktują problemy prawidłowych realizacji wybiórczo. Po drugie dlatego, że zmiany w wymowie i przyzwyczajeniach artykulacyjnych współczesnych Polaków dokonują się stosunkowo szybko, a jak dowodziła Hanna Jadacka [Jadacka 2006], językoznawcy skupiają się głównie na poprawności gramatycznej, leksykalnej i stylistycznej. Po trzecie, w mediach, silnie przecież oddziałujących na język, którym się porozumiewamy, nie przywiązuje się dostatecznej wagi do prawidłowej wymowy i to zarówno w zakresie poprawnej artykulacji, jak i tempa wymowy i właściwego akcentowania.<sup>5</sup> Po czwarte, mimo rozwijania fonetyki eksperymentalnej, poszerzania wiedzy o faktycznej wymowie współczesnych Polaków, publikacji wyników badań z tym związanych, wciąż w podręcznikach do fonetyki – i to nawet tych służących kształceniu kolejnych pokoleń polonistów – z różnych przyczyn nie są uwzględniane najnowsze osiągnięcia. Co więcej, z dostępnych na rynku podręczników zaledwie jeden<sup>6</sup> zawiera rozdział zarysowujący tendencje, którym podlegają zmiany zachodzące w wymowie. Jest to sytuacja niewystarczająca i niekorzystna dla uczących języka polskiego: zarówno jako języka rodzimego, drugiego lub obcego, jak i dla wszystkich, którym zależy na posługiwaniu się poprawą polszczyzną.

---

<sup>3</sup> Ostatnim słownikiem poświęconym wyłącznie ortofonii jest wydany w 1990 roku *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* pod redakcją W. Lubasia i S. Urbańczyka. Wiele zjawisk obserwowanych dziś nie zostało tam uwzględnionych, jak na przykład problem z pojawianiem się głosek zmięczonych, omówiony w dalszej części. Pewne wskazówki dotyczące poprawnej wymowy zawierają w odniesieniu do wybranych wyrazów współczesne słowniki ogólne polszczyzny. Na braki całościowych opracowań wskazuje H. Jadacka, omawiając przyczyny „ignorancji fonetycznej” [Jadacka 2006].

<sup>4</sup> W dalszej części omówię realizacje spółgłosek, które nie zostały uwzględnione w pracy B. Dunaja.

<sup>5</sup> Zob. wnioski w Awramiuk 2018. Badaczka wskazuje, że nawet prawidłowo zaprojektowana nauka fonetyki w szkole nie jest wykorzystywana do rozwoju żywej mowy ucznia.

<sup>6</sup> Mam na myśli podręcznik wydany w cyklu przygotowywanym przez gdański ośrodek logopedyczny *Logopedia XXI wieku*. Tom pod redakcją Barbary Kamińskiej i Stanisława Milewskiego *Logopedia artystyczna* zawiera rozdział o tendencjach wymawianiowych [zob. w bibliografii Osowicka-Kondratowicz 2016]. Należy przy tym podkreślić, że jest to podręcznik adresowany do logopedów; nie zawsze docierają do niego filolodzy.

Ze względu na wymienione wyżej czynniki niniejszy szkic ma charakter przeglądowny, a cel – *stricte* dydaktyczny. Chociaż pierwotny mój zamiar wiązał się z poświęceniem uwagi wyłącznie głoskom zmiękczonej, to jednak w pierwszej części uwzględniam także często omawiane w literaturze logopedycznej i glottodydaktycznej głoski miękkie.<sup>7</sup> Takie podejście pozwala bowiem wpisać omówione problemy dydaktyczne w szersze zjawisko, jakim jest postępująca dezintegracja palatalności w polszczyźnie.

Depalatalizacja głosek miękkich<sup>8</sup> ma bardzo liczne opracowania w XXI wieku. W literaturze – zarówno o charakterze normatywnym, jak i glottodydaktycznym – wskazuje się głoski [ś], [ź], [ć], [ź]<sup>9</sup> jako dźwięki przysparzające problemów w prawidłowej artykulacji współczesnym Polakom oraz osobom uczącym się mówić po polsku. Kłopoty z wymową tych dźwięków u obu grup mają częściowo różną, częściowo wspólną genezę. U Słowian wschodnich nierzadko podczas akwizycji języka polskiego dochodzi do zastępowania spółgłosek [ś], [ź], [ć], [ź] głoskami [s'], [z'], [c'], [z'] w wyniku interferencji. Bez wątplenia zarówno u cudzoziemców, jak i Polaków trudność w prawidłowej artykulacji wiąże się z układem artykulatorów. Omawiane głoski miękkie różnią się dźwięcznością oraz sposobem artykulacji, wszystkie jednak łączy podobny układ masy języka: wspomniane głoski prawidłowo powinny być realizowane przy maksymalnym przesunięciu masy języka ku przodowi jamy ustnej, z czubkiem języka skierowanym ku dolnym zębom, z silnie napiętym językiem, którego grzbiet, uniesiony ku *palatum*,<sup>10</sup> tworzy z podniebieniem szczelinę lub zwarcie i szczelinę. B. Ciecierska-Zajdel w najnowszej pracy poświęconej nieprawidłowościom w realizacji głosek miękkich konkluduje przegląd literatury następująco:

Niezależnie czy palatalność traktowana jest jako odrębna cecha artykulacyjna czy jako pochodna miejsca artykulacji badacze są zgodni, że uzyskanie percepcyjnego wrażenia miękkości właściwego spółgłoskom [c, z, ʦ, ʒ] związane jest z wysokim ułożeniem masy języka

<sup>7</sup> Ponieważ wyczerpujący przegląd podręczników do fonetyki i przyjętych w nich rozwiązań dotyczących rozróżnienia (bądź braku rozróżnienia) głosek miękkich oraz zmiękczonej znaleźć można w pracy Kułakowska, Mysza 2012, pomijam dyskusję na ten temat. Stosuję rozróżnienie dominujące w nowszej literaturze na głoski /1/ miękkie, czyli środkowojęzykowe, w których miękkość jest realizowana synchronicznie, /2/ zmiękczone o innym niż środek języka miejscu artykulacji i asynchronicznie realizowanej miękkości i /3/ twarde, realizowane w innym miejscu niż środek języka.

<sup>8</sup> W literaturze także: stwardnienia, dyspalatalizacja, depalatalizacja, osłabienie miękkości, „umięgliwe seplenienie”.

<sup>9</sup> Do zapisu fonetycznego stosuję zapis slawistyczny, ponieważ zdecydowanie częściej niż zapis międzynarodowy pojawia się on w przywoływanej w dalszej części literaturze. W cytowanych fragmentach zachowuję zapis fonetyczny przyjęty przez poszczególnych autorów.

<sup>10</sup> W opracowaniach fonetycznych często mówi się o towarzyszącym powstawaniu głosek miękkich i zmiękczonej tzw. i-towatym układzie języka. Podobieństwo do wysklepienia języka do podniebienia podczas wymawiania głoski [i] (lub [i]) wykorzystywane bywa w początkowej fazie do wywołania głosek [ś], [ź], [ć], [ź].

oraz zbliżeniem go do podniebienia twardego i uważają tę cechę artykulacyjną za konstytutywną dla wymienionych dźwięków mowy [Ciecierska-Zajdel 2021, 94].

Dla wszystkich mówiących po polsku jest to artykulacja wymagająca precyzji w układzie artykulatorów, dostatecznie silnego wygięcia powierzchni języka ku podniebieniu. Poza trudnym ułożeniem narządów mowy dla osób posługujących się językiem polskim jako drugim lub kolejnym niełatwe jest również słuchowe wyodrębnienie głosek [ś], [ź], [ć], [ż], które nie występują w innych niż polski językach. Bardziej jednak niepokoi fakt, że wśród rodzimych użytkowników języka polskiego, głównie u osób urodzonych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i później, obserwuje się obecnie nieprawidłową realizację głosek [ś], [ź], [ć], [ż]. W codziennej komunikacji, niekiedy w mediach, można usłyszeć: \*[s' edem] lub \*[s' iedem] zamiast prawidłowego [śedem], \*[če's' c'] lub \*[češć] zamiast [ćesć], \*[z' imno] lub \*[źimno] zamiast [żimno], \*[z' eń dobry] bądź \*[z' i eń dobry] zamiast [żeń dobry].<sup>11</sup> Nawet te nieliczne przykłady wskazują, że wyłącznie odsłuchowo zarejestrować można trzy stopnie i cztery typy depalatalizacji głosek miękkich. Są to:

- 1) minimalne osłabienie miękkości, które wychwytyują jedynie eksperci, czyli osoby, których edukacja obejmowała zagadnienia związane z mową i poprawną wymową (np. logopedzi, trenerzy emisji głosu, filolodzy);
- 2) depalatalizacje zauważalne dla osób, które dostatecznie dobrze znają język polski, ale nie mają wykształcenia kierunkowego (w takich wypadkach słyszalne są głoski wyraźnie zmiękczone, nie zaś miękkie; por. przywołane \*[čes' c']);
- 3) wyraźne (również dla nieekspertów) depalatalizacje głosek powiązane z wystąpieniem mniej lub bardziej wyrazistego epentetycznego [i], jak w formach \*[s' i ostra] czy wręcz [s' i ostra];
- 4) depalatalizacje polegające na zastąpieniu [ś], [ź], [ć], [ż] głoskami [ṣ́], [ẓ́], [ć̣], [ẓ̇].<sup>12</sup>

Należy podkreślić, że wymawiane [s'], [z'], [c'] [z'] w kontekstach, w których powinny pojawić się dźwięki [ś], [ź], [ć], [ż] jest niezgodne z obowiązującą normą i to niezależnie od stopnia osłabienia miękkości, a jednocześnie realizacje takie obserwować można u osób o prawidłowej budowie i sprawności narządów mowy. Różnica w brzmieniu prawidłowo realizowanych głosek miękkich i ich zniekształconych wariantów wynika z różnicy w sposobie artykulacji. Głoski zdepalatalizowane

<sup>11</sup> Warto zwrócić uwagę, że głoska [ń], która również jest wymawiana z tzw. i-towatym układem języka, nie ulega zniekształceniom i jest realizowana prawidłowo w tych samych wyrazach, w których dochodzi do osłabienia miękkości głosek [ś], [ź], [ć] i [ż]. Natomiast tezę o zależności pomiędzy nieprawidłową realizacją głosek miękkich a kontekstem zilustrowaną licznymi przykładami odnaleźć można w pracy Myszka 2015.

<sup>12</sup> Według B. Ciecierskiej-Zajdel można wskazywać na powiązanie sposobu nieprawidłowej realizacji dźwięku mowy z płcią. Badaczka stawia tezę, że kobiety częściej zastępują głoski [ś], [ź], [ć], [ż] głoskami [s'], [z'], [c'] [z'], natomiast mężczyźni – [ṣ́], [ẓ́], [ć̣], [ẓ̇].

wymawiane są z bardziej płaskim układem warg, ale za to silniejszym ich napięciu przy realizacji głosek [s´], [z´], [c´] oraz [ʒ´] przy jednoczesnym osłabieniu napięcia mięśni języka. Podczas wymawiania głosek zmiękczonej zamiast miękkich obserwuje się wyraźną korelację pracy warg i języka: bardziej płaski układ warg pociąga za sobą zmniejszenie przestrzeni w przedniej części jamy ustnej. Wysklepiony ku podniebieniu tzw. i-towaty układ języka nadal odpowiada za brzmienie głoski, ale sam język jest mniej wysklepiony i bardziej przesunięty ku przodowi jamy ustnej.

O ile mechanizm powstawania głosek z osłabioną miękkością wydaje się stosunkowo prosty, o tyle wskazanie jednoznacznie na przyczynę tego procesu jest już znacznie trudniejsze [zob. np. rozstrzygnięcia w pracy Dróżdż-Łuszczczyk, Siudzińska 2017]. W najnowszej i najobszerniejszej pracy poświęconej omawianej grupie dźwięków mowy Beata Ciecierska-Zajdel [2021, 140–141] na podstawie literatury wyróżnia aż trzy grupy powodów nieprawidłowej realizacji [ś], [ź], [ć], [ż]. Są to, po pierwsze, przyczyny cywilizacyjne i społeczno-kulturowe, do których zalicza m.in. przyzwyczajenia żywieniowe, przyzwolenie na deformowanie głosek czy swoisty kult młodości, który owocuje zachowaniami zinfantylizowanymi.<sup>13</sup> Po drugie, w przywołanej pracy wskazuje się na powody anatomiczne, takie jak np. zaburzenia słuchu fonemowego i fonetycznego. Trzecia grupa przyczyn to ewolucja systemu fonologicznego polszczyzny i – przykładowo – ogólna tendencja do ograniczania palatalności.<sup>14</sup>

Należy zakładać, że wobec złożoności przyczyn w najbliższych latach zjawisko depalatalizacji [ś], [ź], [ć], [ż] będzie się nasilać. Dlatego podczas zajęć ze studentami filologii polskiej, logopedii czy podczas pracy z uczniem cudzoziemskim warto zwracać uwagę zarówno na mechanizmy powstawania prawidłowo realizowanych głosek miękkich, jak też przestrzegać przed realizacjami nieprawidłowymi. Ponieważ o dobre wzorce w dostępnych popularnych mediach w tym zakresie coraz trudniej, obowiązek kultywowania poprawnej wymowy spoczywa dziś niemal w całości na osobach uczących polszczyzny na wszystkich poziomach kształcenia.<sup>15</sup>

Nie można nie zwrócić uwagi, że pierwszym krokiem do korekty nieprawidłowych realizacji głosek miękkich powinno być uświadomienie istnienia trzech grup dźwięków i wyraźne odróżnienie słuchowe [ś], [ź], [ć], [ż] od [s´], [z´], [c´], [ʒ´] i od [s], [z], [c], [ʒ]. Do tego jednak niezbędny jest szczegółowy opis dystrybucji głosek miękkich i zmiękczonej we współczesnym języku polskim, a to nastrocza pewnych trudności.

Dotychczas zarysowane zjawisko depalatalizacji wpisuje się w tendencje kierujące zmianami w wymowie. Tymczasem jeden kontekst, w którym pojawiają

<sup>13</sup> Do takich zalicza się depalatalizację głosek, ponieważ jest to zjawisko regularnie występujące w mowie dzieci poddanych procesowi akwizycji języka.

<sup>14</sup> Zjawisko zostało zilustrowane np. w opisywanych przez M. Osowicką-Kondratowicz tendencjach wymawianiowych w części poświęconej dezintegracji palatalności [Osowicka-Kondratowicz 2016].

<sup>15</sup> Jak korygować nieprawidłową artykulację [ś], [ź], [ć], [ż] ćwiczeniami zob. Toczyńska 2010.

się głoski [s'], [z'], [c'] oraz [ʒ'], ale też inne głoski, których powstawaniu towarzyszy i-towaty układ masy języka (np. [d'], [t'], czy [r']), wymaga jeszcze osobnej uwagi. Punktem wyjścia dalszych rozważań niech stanie się obserwacja – twierdzenie Danuty Ostaszewskiej i Jolanty Tambor z popularnego podręcznika do fonetyki, w którym czytamy, że „występowaniu litery *i* towarzyszy zawsze zmiękczenie poprzedzającej ją głoski w wymowie” [Ostaszewska, Tambor 2002, 47]. W przytoczonej regule przykuwa uwagę przede wszystkim dwuznaczność sformułowania „zmiękczenie”,<sup>16</sup> które może oznaczać zarówno głoskę miękką (palatalną), jak i zmiękczoną, oraz połączenie dwu porządków, grafii i wymowy (litera vs głoska). Dlatego też wskazówka dotycząca realizacji połączeń głosek pozostaje zbyt mało precyzyjna, a na pewno nie do końca konsekwentnie stosowana nawet w podręcznikach do fonetyki. Pozostaje bowiem nierozstrzygnięte, która głoska się pojawia w takich kontekstach. Tymczasem zgodna z normą wymowa wymaga uwzględnienia różnych czynników. Przede wszystkim wymowa zależy od pochodzenia wyrazu. W rodzimej formie *zima* połączenie liter *z* oraz *i* odpowiada głosce środkowojęzykowej [ʒ]. Wymowa \*[z'ima], choć – z powodów omówionych wyżej – spotykana zarówno w wypowiedziach rodzimych użytkowników, jak i u osób uczących się języka polskiego jako drugiego lub kolejnego, jest niezgodna z normą i należy ją w sprzyjających okolicznościach korygować. Natomiast w wyrazach zapożyczonych, typu *Zimbabwe* (nazwa własna), to samo połączenie literowe *zi-* odpowiada głosce przedniojęzykowej [z'], por. [z'imbabve] lub [z'imbabue]. Niezgodna z normą jest w tym wypadku realizacja z głoską środkowojęzykową [ʒ], por. np. \*[ʒimbabve]. Dla rodzimych użytkowników polszczyzny są to kwestie oczywiste, związane z automatyzmem artykulacyjnym, jednak uczącym się języka polskiego jako drugiego bądź obcego mogą sprawiać trudności.

Należy także zwrócić uwagę, że podobną siłę „zmiękczenia”, którą wspomniane autorki przypisują głosce [i], ma we współczesnym języku polskim także głoska [j], której w zapisie ortograficznym odpowiadają dwie litery *i* oraz *j*. Por. przykłady z uzupełniającego podręcznika zbioru zadań: [apat'ja], [scener'ja] czy [okaz'ja], [pas'ja], [kolac'ja].<sup>17</sup>

To jednak nie wyczerpuje listy komplikacji. Nie ma bowiem jasności, jak przywołaną regułę stosować na styku morfemów, w sytuacji, kiedy jeden element jest polskim morfemem słowotwórczym, a drugi zapożyczonym, choć zasymilowanym,

<sup>16</sup> Podkreślenia wymaga, że J. Tambor i D. Ostaszewska sformułowały przywołaną wyżej zasadę, właśnie odwołując się do zmiękczenia, mimo że w swoim podręczniku piszą: „Zmiękczenie jest dodatkowym (pobocznym) obok podstawowego miejscem artykulacji” [Tambor, Ostaszewska 2002, 33] oraz dalej „Spółgłoski te [czyli zmiękczone] trzeba koniecznie odróżniać od omawianych wcześniej spółgłosek środkowojęzykowych (miękkich właściwych), dla których owo podniesienie języka ku *palatum* jest miejscem artykulacji podstawowym i jedynym” [Tambor, Ostaszewska 2002, 42].

<sup>17</sup> Przykłady podaję za pracą J. Tambor 2007, s. 51 (ćwiczenie 5., podpunkt A.).

morfemem leksykalnym. Innymi słowy pozostaje wątpliwość, czy w takich wyrazach jak *zindoktrynować*, *zirytować*, *zidziociec*, *zilustrować* w nagłosie powinna być wymawiana głoska przedniojęzykowo-zębowa twarda [z] ([z<sup>#</sup>irytować]) czy raczej przedniojęzykowa miękkzona [z'] ([z'irytować]). O ile pierwsza z realizacji dokonuje się niejako wbrew przytoczonej za Ostaszewską i Tambor regule, ale jest jak najbardziej możliwa (towarzyszy jej wówczas junktura), o tyle druga jest – przy przyjętym tu rozumieniu miękkzenia – zgodna z przywołaną regułą.<sup>18</sup> Podkreślenia wymaga to, że ów styk morfemów jest na tyle jednoznacznie rozpoznawalny intuicyjnie przez *native speakerów*, że, mimo całkiem licznych błędów wymowy, które współcześnie się odnotowuje u osób posługujących się w komunikacji mówionej językiem polskim, nie pojawia się wymowa z głoską środkowojęzykową w nagłosie wyrazu, por. \*[zirytować], \*[zilustrować].<sup>19</sup>

Głoski miękkzone według rozstrzygnięć ze zbioru ćwiczeń J. Tambor pojawiają się także przed [j] na styku morfemów: [z'jadać], [roz'jęxać], [pod'jęxać], [pod'jadać].<sup>20</sup> Uważna lektura dowodzi, że to wciąż nie są wszystkie konteksty, w których pojawiają się głoski miękkzone, pozostaje bowiem jeszcze jedna kwestia, a mianowicie realizacji wyrażen przyimkowych i grup spółgłoskowych wewnątrzwyrazowych z głoską mięką.

Wyrażenia przyimkowe stanowią same w sobie wyzwanie w opisie fonetycznym. Warto przypomnieć w tym miejscu, że w podręcznikach fonetyki, a w konsekwencji także na wszelkich zajęciach poświęconych wymowie, wyrażenia przyimkowe traktowane są w dwojaki sposób. Po pierwsze, punktem wyjścia stać się może forma graficzna<sup>21</sup> [zob. Saloni 1974] i wówczas wyrażenie przyimkowe to dwa niezależne wyrazy (jako ciągi liter między spacjami), a zachodzące między nimi zjawiska asymilacyjne są fakultatywne, ponieważ zależą w dużej mierze od tempa mówienia. Po drugie, wyrażenia przyimkowe mogą być traktowane jako jeden wyraz fonetyczny ze względu na jeden główny zestrój akcentowy i – co w części opracowań wydaje się istotniejsze – zachowana jest tzw. fonetyka wewnątrzwyrazowa.<sup>22</sup> Utożsamienie wy-

<sup>18</sup> Tak i tylko tak jest odnotowana w zbiorze zadań kompatybilnym ze wspomnianym podręcznikiem, zob. J. Tambor 2007, s. 146.

<sup>19</sup> Choć w wymowie takich realizacji nie słychać, to w zapisie fonetycznym studentów regularnie obserwuję brak rozróżnienia głosek miękkich i miękkzonych z jednej strony oraz miękkzonych i twardych z drugiej strony. Zob. dalej komentarz M. Osowickiej-Kondratowicz na ten temat.

<sup>20</sup> Źródło przykładów jak wyżej, podpunkt B. ćwiczenia 5. Warto od razu zaznaczyć, że wśród przykładów z podręcznika Wiśniewski 2007 w analogicznym kontekście podana jest realizacja z głoską twardą, np. [odjęxać] [Wiśniewski 2007, 108].

<sup>21</sup> Pamiętać należy, że bardzo silne są przyzwyczajenia wyniesione z zajęć językowych, na których przyimki są osobnymi bytami gramatycznymi i są jako samodzielne odnotowywane w słownikach. Za przypisaniem statusu osobnego wyrazu na zajęciach z fonetyki przesadzają właśnie argumenty graficzno-gramatyczne.

<sup>22</sup> B. Klebanowska, analizując przykłady [od\_\_moża], [bez\_\_ogrodu], pisze: „Wygłosowe spółgłoski przyimków przed sonorną, przed półsamogłoskami /u/, /i/ lub przed samogłoską wymawiane [są]

razu fonetycznego z ciągiem głosek o jednym głównym akcencie nakazuje w konsekwencji traktować zjawiska fonetyczne w wyrażeniach przyimkowych analogicznie do styku morfemów. To odmienne podejście do wyrażen przyimkowych powoduje, że sięgający po podręczniki z zakresu fonetyki znajdują w nich różne rozstrzygnięcia. Poniżej zamieszczam kilka grup przykładów, uwzględniających różne kombinacje na styku przyimka oraz występującego po nim wyrazu. Po pierwsze, istnieje możliwość, że przyimek występuje przed głoską [i] lub [i̯]. W takich przykładach w podręcznikach do fonetyki znajdują się następujące możliwe realizacje:

- 1) głoska występująca na końcu przyimka jest realizowana jako twarda, por. przykładowo [pʒez\_iana] [Wiśniewski 2001, 108] oraz [v\_iednym sʏov'je] [Tambor 2007, 27];
- 2) głoska występująca na końcu przyimka jest realizowana jako zmiękczone, bez wskazania, czy jest ona fakultatywna, czy obligatoryjna, por. np. [bez'\_iguy] oraz [pʒez'\_jutro] [Klebanowska 2007, 67].

Po drugie, przyimek może również wystąpić przed głoską środkowojęzykową. W takich wypadkach wewnątrz jednego wyrazu spotyka się jedną z dwu realizacji, jak w przykładach *ssie*, *tnie*. Wcześniejsza głoska może ulec asymilacji, por. [śśe], [t'ńe],<sup>23</sup> albo do asymilacji nie dochodzi, por. [sśe], [tńe]. W wypadku wyrażenia przyimkowego podręczniki podsuwają więcej możliwości. Są to sytuacje, gdy:

- 1) głoska w przyimku zostaje zrealizowana twarda, np. [ot\_śeb'je] [Wiśniewski 2001, 97], [bez\_żeći] [Klebanowska 2007, 67], [v\_žel'ńicy] [s. 140], [nad\_żem'joŭ] [Tambor 2007, 159];
- 2) głoska w przyimku zostaje zrealizowana jako zmiękczone: [v'\_żem'i] [Tambor 2007, 103], [pʒes'\_čeb'je] i [beś\_śostrzy] [Klebanowska 2007, 71];
- 3) głoska w przyimku zostaje wymówiona jako miękka w wyniku asymilacji pod względem miejsca artykulacji i sposobu artykulacji: [oć\_śeb'je] [Wiśniewski 2001, 97], [pʒeś\_čeb'je] i [beś\_śostrzy] [Klebanowska 2007, 71], [naż\_żem'joŭ] i [oć\_ćoći] [Tambor 2007, 159–160].

Warto podkreślić, że przywołane opracowania to podręczniki do fonetyki opisowej, a nie opracowania o charakterze normatywnym. Dlatego nie zawierają wskazań, które z przywoływanych realizacji są zgodne z normą wzorcową, a które

---

dźwięcznie mimo granicy wyrazu” i konkluduje to następująco: „nie ma neutralizacji opozycji dźwięczności – połączenie przyimek + rzeczownik trzeba traktować jako jeden wyraz fonologiczny” [Klebanowska 2007, 65]. Jest to obserwacja zapewne prawdziwa w odniesieniu do realizacji dźwięczności, jednak zdecydowanie przedwczesna w odniesieniu do oddziaływań głoski [i] na poprzedzającą ją spółgłoskę. Nie słychać przecież realizacji \*[pʒeś\_igye], a takiej należałoby się spodziewać w wypadku jednego wyrazu (por. przywoływany wcześniej przykład [żima]).

<sup>23</sup> Propozycja Z. Stiebera, którą podaję za *Zarysem fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*. Przykład przywołuje M. Wiśniewski, ale uznaje, że nie jest to zgodne z współczesnymi faktycznymi realizacjami. Stąd przykładów z głoską zmiękczone pod wpływem środkowojęzykowej wewnątrz wyrazów w podręczniku Wiśniewskiego brak.



z normą użytkową; pozbawione są także informacji, których form – tych z głoską twardą, zmiękczonej czy też z głoską miękką – należy unikać w sytuacjach oficjalnych. Studenci natomiast, zauważywszy rozbieżności, domagają się rozstrzygnięć normatywnych. W tych okolicznościach ocena dokonana pod kątem poprawności i dopuszczalności wydaje się niezwykle potrzebna, zwłaszcza wobec zjawiska depalatalizacji omówionego wcześniej.

Problemem dla korzystających z przywołanych opracowań okazuje się zarówno wielość wariantów wymowy, jak i brak komentarza do proponowanych rozstrzygnięć. Pozostaje niejasne, czy są one wynikiem przeczeń, czy przyjętej metodologii. Uwagę przykuwa, że autorzy konsekwentnie w wyrażeniach przyimkowych odnotowują zjawisko potocznie nazywane wymową udźwięczniającą. Nie zdarza się, by w zapisie fonetycznym nie pojawiła się dźwięczna głoska na końcu przyimka, gdy drugi z wyrazów zaczyna się głoską dźwięczną. Brak takiego jednoznacznego stanowiska wobec zmiękczeń głosek w przyimku, gdy wyraz po nim rozpoczyna się od głoski [i] czy [j]. Podobne podejście do tej kwestii podsuwają autorzy *Podręcznego słownika poprawnej wymowy polskiej* (reguła 5.5.1.):

Przyimek i przedrostek zakończony spółgłoską, występujący przed samogłoską, bywa wymawiany dwojako: z przerwą po przyimku (przedrostku) lub bez niej. W pierwszym wypadku spółgłoska dźwięczna kończąca przyimek (przedrostek) staje się bezdźwięczną, w drugim – dźwięczność swą zachowuje (...). Wymowa druga jest tradycyjna i naturalniejsza [Lubaś, Urbańczyk 1990, 24].

W cytowanym słowniku ortoepicznym nie tylko brak sformułowanej analogicznej zasady dotyczącej pojawiania się głosek zmiękczonej, lecz także zawartość słownika nie daje żadnych wskazówek w tym zakresie, ponieważ przykłady połączeń z przyimkiem nie zostały uwzględnione, natomiast pozostały materiał ilustrujący zapisywany jest tak, by wskazać, że w wymowie nie pojawia się głoska miękka (np. *z-ignorować* jak *s-inus*).

Odpowiedzi na pytania dotyczące realizacji przez rodzimych użytkowników polszczyzny głosek zmiękczonej przynoszą od lat badania eksperymentalne. Na fakultatywność zmiękczenia głosek dźwięcznych przed [i] oraz [j] wskazywały już przeprowadzone w latach osiemdziesiątych XX wieku badania Piotry Łobacz [Łobacz 1982]. Również w XXI wieku przeprowadzono badania dotyczące osłabiania palatalności asymilacyjnej. M. Osowicka-Kondratowicz i A. Serowik [2007] przeanalizowały m.in. wymowę spółgłosek wargowych, zębowych i dźwięcznych w różnych kontekstach,<sup>24</sup> ich badania zaś potwierdziły postępującą deakomodację miękkości we współczesnym języku polskim, zwłaszcza u osób z młodszego pokolenia. Fakulta-

<sup>24</sup> Konteksty prawostronne również uwzględniała oddziaływania głosek wewnątrz wyrazu, lecz na styku morfemów, a dodatkowo kontekst lewostronny wykluczał wystąpienie głosek [i] i [e].

tywność zmiękczeń według nowych badań dotyczy wszystkich pozycji, chociaż naj-słabiej ujawnia się wewnątrz morfemów. Powstające zatem obecnie podręczniki do fonetyki – nawet jeśli nie mają charakteru normatywnego – powinny ten stan rzeczy wyraźnie odnotowywać, aby jak najlepiej służyły uczącym się polskiej wymowy.

Moim zdaniem za uznaniem fakultatywności zmiękczeń w wyrażeniach przyimkowych przemawiają także inne powody, na które warto zwrócić uwagę. Przede wszystkim wyrażenia przyimkowe są tworzone przez morfemy luźno ze sobą związane. Oznacza to, że w zasadzie w każdej sytuacji możliwe jest wprowadzenie półpauzy pomiędzy przyimek a rzeczownik, co może być spowodowane choćby grą językową (np. budowanie napięcia) czy potrzebą podkreślenia części wypowiedzi za pomocą środków suprasegmentalnych. Pomiedzy przyimkiem a rzeczownikiem nie tylko możliwa jest półpauza, lecz także wprowadzenie komunikatu metatekstowego, np. [z | że\_śe\_tag\_vyraže | ińic'jatyvoŭ]. Za fakultatywnością zjawisk występujących pomiędzy przyimkiem a rzeczownikiem przemawia także to, że ze względu na strukturę tematyczno-rematyczną wypowiedzi na przyimek może zostać przesunięty akcent wyrazowy, co zwykle powoduje, że przyimek jest wymawiany bez asymilacji miękkości.<sup>25</sup> Bez wątplenia rozpatrując omawiane procesy fonetyczne w kategoriach obligatoryjne / fakultatywne, należy wziąć pod uwagę współczesną tendencję wymowy polegającą na maksymalnym zbliżeniu wymowy do formy graficznej. Wśród argumentów za fakultatywnością zjawiska warto też wymienić przytaczany wcześniej: jeśli przyimek występuje przed rzeczownikiem, który w pozycji nagłosowej ma [i], kontekst jest za słaby, by spowodować wymowę miękkiej głoski w przyimku ([z\_ivonoŭ], nigdy \*[ź\_ivonoŭ]).

Rozważania o fakultatywności zmiękczeń w przyimkach warto uzupełnić o zapowiadany komentarz M. Osowickiej-Kondratowicz. Pisze ona tak:

W tej sytuacji nie dziwią rzekome „błędy” w transkrypcji fonetycznej czynione przez studentów filologii polskiej czy logopedii, polegające na nieoznaczeniu w zapisie fonetycznym palatalizacji spółgłosek przed /i/ oraz jotą. Nie wynika to bowiem jedynie z zaniedbania notacyjnego czy pozycyjnego charakteru takich upodobnień, ale przede wszystkim z faktu, iż w realnie występującej wymowie zmiękczenia te są albo bardzo słabe, albo w ogóle nie występują [Osowicka-Kondratowicz 2016, 156].

Pozostaje jeszcze nierozstrzygnięta kwestia, jak oceniać poszczególne warianty wymowy. Osobiście proponowałabym następujące rozstrzygnięcia:

- 1) Na styku morfemów wewnątrz jednego wyrazu (graficznego i fonetycznego) uznałabym za naturalniejsze w potoku mowy formy z głoską zmiękczoną przed [i] oraz [j], czyli [z'irytovać]; wprowadzanie w takich kontekstach półpauzy wydaje się nienaturalne przy zachowaniu prawidłowego tempa mówienia. Można

<sup>25</sup> Badań wymaga potwierdzenie, czy nie dochodzi wówczas również do deasymilacji pod względem dźwięczności.

w tym wypadku odwoływać się do analogii w realizacji wyrazów zapożyczonych. Formy takie jak [z<sup>#</sup>irytovać] uznałabym za zgodne z normą użytkową.

- 2) Występowanie głosek zmiękczonej w połączeniach z przyimkiem np. [z' iguam' i], [z' ioašoũ] skłonna jestem uważać za poprawne, ale zgodne z normą użytkową, ponieważ jest zależne od szybkiego tempa mówienia, które sprzyja asymilacjom. Wyrażenia zrealizowane z głoską twardą w przyimku, takie jak [z iguam' i] oraz [z ioašoũ], łączyłabym z normą wzorcową. Przemawia za takim rozstrzygnięciem przede wszystkim możliwość rozdzielenia w mowie przyimka od rzeczownika wyrażeniami wtrąconymi oraz możliwość zaakcentowania samego przyimka (co wydaje się niemożliwe w sytuacji styku morfemów wewnątrz jednego wyrazu graficznego jak w wypadku przywoływanego wyżej *zirytować*).
- 3) Zmiękczenia na styku morfemów przed głoskami miękkimi (np. [ś' ceb' ie]), które wiążą się nie tylko ze zmianą twardości, lecz także ze zmianą miejsca artykulacji głoski, są – w mojej ocenie – fakultatywne i właściwe normie użytkowej ze względu na swą mniejszą staranność i zdecydowanie szybkie tempo mówienia, które powoduje ich powstawanie.

Na pytanie, czy osoba ucząca się języka polskiego musi być świadoma wszystkich zarysowanych komplikacji, odpowiedź może być wyłącznie negatywna. Niektóre z przedstawionych problemów pozostają zagadnieniami teoretycznymi (jak w wypadku rozstrzygnięcia, czy wyrażenie przyimkowe traktować na zajęciach z fonetyki jako jeden czy dwa wyrazy). Niemniej nauczyciele uczący języka polskiego – czy to jako języka rodzimego, czy jako języka obcego – powinni być dobrze, a nawet bardzo dobrze, obeznani z zarysowanymi problemami. Trzeba bowiem pamiętać, że zjawiska dziś uznawane za przejaw tendencji językowej w przyszłości mogą stać się jedynym uznawanym za zgodny z normą sposobem realizacji połączeń głoskowych.

## Bibliografia

- E. Awramiuk, 2018, *Fonetyka w podręcznikach do nauki języka ojczystego* [w:] E. Awramiuk, A. Rozumko (red.), *Z problematyki kształcenia językowego*, t. 7, Białystok, s. 167–185.
- B. Ciecierska-Zajdel, 2021, *Zróznicowanie realizacji sybilantów dziąsłowo-palatalnych w wymowie studentów Uniwersytetu Warszawskiego* (niepublikowana praca doktorska).
- B. Dunaj, 2006, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” LXXXVI(3), s. 161–172.
- K. Drózdź-Łuszczuk, N. Siudzińska, 2017, *Współczesna nienormatywna wymowa głosek [ś], [ź], [ć], [ź]*. Charakterystyka fonetyczna i interpretacja fonologiczna zjawiska, „Prace Filologiczne” LXXI, s. 115–126.
- H. Jadacka, 2006, *Współczesne błędy wymawianiowe*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 47–52.
- H. Jadacka, 2011, *Wymowa grup spółgłoskowych w perspektywie glottodydaktycznej (norma a uzus elity)* [w:] B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka*, Warszawa, s. 451–463.

- B. Klebanowska, 2007, *Interpretacja fonologiczna zjawisk fonetycznych w języku polskim – z ćwiczeniami*, Warszawa.
- Z. Klemensiewicz, 1930, *Prawidła poprawnej wymowy polskiej*, Kraków.
- M. Kułakowska, A. Myszka, 2012, *Sposoby ujmowania zagadnień językowych w podręcznikach akademickich i szkolnych – na przykładzie problemu miękkości spółgłosek polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna” z. 72, s. 135–150.
- P. Łobacz, 1982, *Interpretacja fonologiczna palatalności w języku polskim na podstawie analizy spektrograficznej* [w:] J. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów ogólnopolskiej konferencji w Toruniu, 27–29 listopada 1978*, Toruń, s. 93–100.
- A. Myszka, 2015, *Pięć szeregów głosek dentalizowanych? O półpalatalnych głoskach ciszących i szumiących*, „Logopedia Silesiana” 4, s. 170–182.
- W. Lubaś, S. Urbańczyk (red.), 1990, *Słownik poprawnej wymowy polskiej*, Warszawa.
- M. Osowicka-Kondratowicz, A. Serowik, 2007, *Palatalność asymilacyjna w języku polskim* [w:] I. Sawicka (red.), *Komparatystyka systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich. Fonetyka i fonologia*, Opole, s. 61–102.
- M. Osowicka-Kondratowicz, 2016, *Tendencje wymawianiowe współczesnej polszczyzny* [w:] B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna*, Gdańsk, s. 144–167.
- M. Osowicka-Kondratowicz, 2021, *Wariantywność akcentowa w języku polskim. Proparoksytozyna*, „Prace Językoznawcze” XXIII/4, s. 43–60.
- D. Ostaszewska, J. Tambor, 2002, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- J. Tambor, 2007, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego. Ćwiczenia*, Warszawa.
- Z. Saloni, 1974, *Apologia graficyzmu* [w:] J. Sambor, R. Huszcza (red.), *Prace z językoznawstwa ogólnego i kontrastywnego*, Warszawa, s. 77–87.
- B. Toczyńska, 2010, *Dotkliwa artykulacja. Korekcja głosek „ć”, „dź”, „ś”, „ź”*, Gdańsk.
- M. Wiśniewski, 2001, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń.

### **Wybrane problemy realizacji spółgłosek polskich w potoku mowy w perspektywie dydaktycznej**

#### Streszczenie

W artykule zreferowane zostały najważniejsze przemiany fonetyczne zachodzące we współczesnej polszczyźnie. Celem szkicu jest odpowiedź na pytania, które pojawiają się w trakcie nauki fonetyki i wymowy, zwłaszcza w odniesieniu do głosek: [ś], [ź], [ć], [ź] oraz [s’], [z’], [c’], [z’]. Autorka skupia się na zjawiskach związanych z osłabianiem zmiękczeń i prezentuje rozwiązania przyjęte w podręcznikach akademickich. Na zakończenie przedstawia własne propozycje wymowy wspomnianych głosek na styku morfemów.

**Słowa kluczowe:** fonetyka – artykulacja – depalatalizacja – tendencja językowa.

***Selected problems with realisation of Polish consonants  
in the stream of speech from the teaching perspective***

Summary

The article reports the most important phonetic changes which have taken place in the contemporary Polish language. The aim of the sketch is to answer the questions that arise when learning phonetics and pronunciation, especially in regard to sounds: [ś], [ź], [ć], [ź] and [s'], [z'], [c'], [z']. The author focuses on the phenomena associated with the withdrawal of palatalisation and presents the solutions adopted in academic textbooks. Finally, she presents her own suggestions for the articulation of the abovementioned sounds at the meeting point of morphemes.

**Keywords:** phonetics – articulation – depalatalisation – linguistic trend.

Adj. Monika Czarnecka